

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, piątek dnia 25 października 1935

Rok 30

Nr. 492

Gwałtowne zbrojenia Niemiec

Według oświadczenia W. Churchilla, zbrojenia Niemiec są największym kłopotem Wielkiej Brytanji, wobec którego sprawa abisyńska jest nikła

Londyn. (Tel. wł.) W dyskusji w izbie gmin przemawiał w czwartek były minister skarbu Winston Churchill; większą część swego przemówienia poświęcił tematowi zbrojeń niemieckich.

Rozmiary i tempo zbrojeń niemieckich wzrosły się — mówił Churchill — od czasu ostatniego przemówienia Hitlera. Wogóle zbrojenia Rzeszy prowadzone były bez przerwy. Cała Rzesza, to dziś jeden uzbrojony obóz. — Olbrzymia armia powstaje za Renem. Przytem Niemcy nie tylko napędzają własne olbrzymie arsenały, ale również wywożą ogromne masy broni i amunicji. Z niesłychanym rozmachem rozwija się niemieckie lotnictwo wojenne. Lotnictwo brytyjskie nie jest w stanie dorównać liczbowo niemieckiemu, którego w najbliższej przyszłości nie da się prześcignąć, choć bezwzględnie należałoby to uczynić. Mylnie jest mniemanie, jakoby Niemcy zbroili się i odbudowywali swoją potęgę militarną wyłącznie tylko dla zaspokojenia ambicji narodowych, a nie miały przytem innych zamierzeń.

Churchill przekonał jest osobiście o tem, że Anglia nie ma obecnie większego kłopotu, niż ten, który sprawia jej gwałtowne dozbrajanie się Niemiec. To też zdaniem jego, obecny zatarg abisyński-włoski w świetle powyższych obaw posiada tylko bardzo niewielkie znaczenie. Mussolini niewąt-

pliwie nie wdawałby się w awanturkę z Abisynją, gdyby nie znalazł trosk i obaw francuskich, wywołanych przez zbrojenia niemieckie, znając przytem obecną słabość militarną Wielkiej Brytanji na lądzie i morzu.

Churchill przyszłym ministrem obrony narodowej?

Londyn. (PAT) Przemówienie Churchilla było deklaracją kompletnego współdziałania z rządem i poparciem polityki rządu. Gdy się pamięta, że jeszcze 6 miesięcy temu ten sam

Churchill w najgwałtowniejszej formie atakował ówczesnego ministra dla spraw Indji, sir Samuela Hoare, to odbiera się wrażenie, że Churchill, popierając bez zastrzeżeń w przededniu wyborów obecnego ministra spraw zagranicznych Hoare, mówił już jako kandydat na jedno z najwyższych stanowisk w przyszłym gabinecie. W kuluarach izby gmin wskazywano po tej mowie na Churchilla, jako przyszłego ministra marynarki, lub nawet ministra połączonych wszystkich trzech resortów obrony narodowej.

Abisynja nie spodziewa się niczego po dyplomacji

Znaczenie mają dla niej już tylko czyny na polach walki

Adis Abeba. (PAT) Europejska akcja dyplomatyczna nie wywiera tu żadnego widocznego wpływu. W kołach miarodajnych uważają, że akcja ta jest skończona i że znaczenie mają tylko czyny. W kołach tych podkreślają, że Abisynja obecnie prowadzi wojnę i dopóki wojska włoskie znajdują się na terytorjum abisyńskim, nie może być mowy o żadnych rokowaniach.

Adis Abeba. (PAT) Rząd abi-

syński kontynuuje przygotowania wojenne, uważając, iż dotychczasowe operacje posiadały charakter potyczek. Pomimo zapewnień, jakie można słyszeć w kołach rządowych, iż akcja dyplomatyczna ich nie interesuje (jak donosi agencja Havasa), wiadomości o rozmo-

Sytuacja na frontach

Rzym. (Tel. wł.) Włoskie min. propagandy ogłosiło następujący komunikat nr. 27 o działaniach wojennych:

„Gen. de Bono telegrafuje, że ani na froncie erytrejskim, ani też na somalijskim nie zaszło nic szczególnego. Z uwagi na przychylnie zachowanie się miejscowej ludności, można było dalej postępować w głąb prowincji Tigre aż za linję Adigrat — Adua — Aksum.”

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Asmary, że do głównej kwatery armji włoskiej codziennie napływają krajowcy ze świeżo okupowanych terytorjów, w celu dokonania aktu poddania się nowej władzy. Według wiadomości, otrzymanych przez władze włoskie, Ras Seyuma wydał rozkaz złupienia szeregu wiosek, celem ukarania ludności, sprzyjającej okupacji włoskiej.

Asmara. (PAT) O sytuacji na terenach, okupowanych przez Włochy, donoszą: W Adui przed gmachem konsulatu włoskiego całymi dniami wyciekają na audjencje i złożenie uległości różni dostojnicy lokalni w barwnych płaszczach pod zielonemi parasolami.

W szpitalu aduańskim pracują usilnie lekarze włoscy, przychodząc z pomocą chorym Abisyńczykom. Szef sanitarii Castellani ma odbyć podróż inspekcyjną dla zapoznania się ze stanem sanitarnym kraju.

Na linji Adua — Adigrat kolumny robotnicze włoskie muszą nieustannie walczyć ze stadami małp, które niszczą urządzenia na linjach telefonicznych i telegraficznych.

Z frontu południowego

Na froncie Somali i Ogadenu, według informacji włoskich, generał Graziani przygotowuje wielki atak. — Abisyńczycy przygotowali się do tej bitwy. Dolina rzeki Webbe — Szebeli jest zajęta przez wojska abisyńskie na przestrzeni 160 km na północny zachód od Calaffo. Z pomocą tym wojskom podają z Dzimmy ras Desta z Sidiano na czele 150 000 rwących się do boju wojowników. Armja ta posu-

wach, jakie toczą się w Europie, są uważnie śledzone. Werbunek do wojska trwa nieprzerwanie. Koncentracja wojsk odbywa się w dalszym ciągu, ale jednocześnie w kołach rządowych podkreślają, że Abisynja opiera się na Lidze Narodów. Abisyńczycy, jak twierdzą, będą starali się odepchnąć Włochów poza granice kraju, ale nie przejdą do ataku.

W szkołach zjawiają się specjalne komisje werbunkowe, które przyjmują do wojska chłopców od lat 14 do 16.

O przygotowaniach abisyńskich do walki donoszą, że na froncie północnym ras Sejum umacnia się na północ od Makalle, które to miasto stanowić będzie ośrodek operacji na tym froncie. Makale — to właściwa stolica ziemi Tigre, której ras Guga został gubernatorem z nominacji włoskiej. Makale znajduje się w odległ. 120 km od Adigratu; w jednym z jego fortów, Enda Jezus, w 1895 r. bronił się w ciągu 22 dni mjr. Toselli, stawiając czoło dziesięciokrotnie silniejszemu przeciwnikowi. Major Toselli wraz ze swoim oddziałem zginął w tej walce.

Dokoła miasta znajdują się pałace, w tej liczbie zamek Gugsy, a także mauzoleum ojca Gugsy, rasa Gugsy-Arja i ostatniego cesarza z rodu Jema.

Armja 70-tysięczna pod dowództwem ministra wojny Mulugeta posuwa się w kierunku Desje. Armja ta opuściła Adis Abebę przed 4 dniami i przeszła już przestrzeń 120 km. Tysiące wojowników przyłączają się po drodze do wojsk ministra. Armja po drodze rekrutuje w wioskach, które mija, żywność.

wa się dziennie o 24 km.

Narazie około Gorahei wojska abisyńskie otrzymały rozkaz zatrucia studzien arsenikiem na wypadek, gdyby nie zdołały obronić źródeł wody przed natarciem włoskiem.

Wojska generała Graziani, poprzedane przez eskadry lotnicze, posuwają się z Ual-Ual w kierunku północno-zachodnim na Sasabeneh (o 200 km na południowy wschód od Harraru). Włosi umyślnie rzekomo wybrali tę część Ogadenu, która jest pozbawiona wody, by obojętne siły abisyńskie, zgrupowane w miejscach, zaopatrzonych w wodę i by odosobnić liczne garnizony abisyńskie, z których najważniejszym jest garnizon w Gorahei. W punkcie tym przebiegają liczne drogi karawan.

W rocznicę marszu na Rzym — atak

Paryż. (PAT) Ze źródeł angielskich donoszą o krających pogłoskach, że w rocznicę marszu na Rzym, t. j. 28 bm., Włosi rozpoczną nową ofensywę na froncie północnym na obszarach prowincji Tigre.

(Ciąg dalszy na str. 3.)

Konferencja morska

Londyn. (PAT) Rząd brytyjski rozesłał do rządów Francji, Włoch, St. Zjednoczonych i Japonji zaproszenia na konferencję morską w Londynie w dniu 2 grudnia.

Nie redukcja pensji, lecz podatki

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach urzędniczych obiegają pogłoski, że z dniem pierwszego grudnia b. r. wprowadzony ma być podatek dochodowy od uposażeń urzędniczych. W zależności od wysokości poborów podatek ten ma wynosić od 8—20 proc.

Jak wynika z tej wiadomości, pobory ulegną faktycznemu zmniejszeniu nie przez bezpośrednią obniżkę, lecz przez wprowadzenie podatku od uposażeń.

Z posiedzenia Sejmu

Premjer zapowiada podwyższenie dochodu z podatków — Wybory komisji dla ustawy o pełnomocnictwach — Wybory trwały 4 godziny

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu, które zaczęło się o godz. 10 min. 10, trwało do godz. 15 min. 15. Z tych pięciu godzin przez przeszło 4 godziny — głosowano.

Treść przemówienia premjera Kościłkowskiego, wygłoszonego po słobowaniu posłów, ogłosiliśmy już w wydaniu głównem.

W ustępie przemówienia, poświęconym sprawie zrównoważenia budżetu, premjer wskazał na niedostateczność dotychczasowych źródeł dochodów państwa i wskutek tego konieczność podniesienia tych dochodów przy jednoczesnym zmniejszeniu wydatków. Rząd przewiduje reformę podatku dochodowego przez 1) pociągnięcie do podatku osób dotąd nie opodatkowanych; 2) podwyższenie niektórych stawek podatku; 3) nadzwyczajne opodatkowanie wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych; 4) wprowadzenie progresji do skumulowanego podatku dochodowego. Z reformy tej premjer przewiduje dochód około 220 milionów złotych.

Po przemówieniu premjera marsz. Car zaproponował wybór specjalnej komisji dla rozpatrzenia ustawy o pełnomocnictwach, oraz zaproponował 25 kandydatów do tej komisji. Pokolei powstawał potem jeden poseł po drugim i polecał swoich kandydatów. W ten sposób wymieniono kandydatów 38.

Pos. Miedziński zażądał, ażeby ustalić najprzód ilość członków komisji. Zgłoszono trzy wnioski: jeden, żeby członków komisji było 38, drugi domagał się członków 30, trzeci 35. Ostatecznie postanowiono wybrać 30 członków komisji.

Pos. gen. Żeligowski żądał, by skład komisji odpowiadał proporcjonalnie układowi społecznemu, t. zn., żeby rolników w komisji było blisko 80 proc.

W rezultacie o godz. 11 zarządono głosowanie. Biuro Sejmu miało potem do obliczenia kilka tysięcy głosów, które padły na członków komisji.

Raz musiano obliczyć około 6 tysięcy głosów, kiedy wybierano 21 członków komisji, a drugi raz około 3.600 głosów, kiedy miano wybrać pozostałych 9. W drugim głosowaniu wybrano jednakże tylko 8 posłów, gdyż dwaj posłowie otrzymali równą ilość głosów. Wobec tego marszałek zarządził losowanie. Poprosił posła Żeligowskiego, ażeby on napisał oba nazwiska i te dwie kartki wrzucił do urny. Następnie marszałek sam wyciągnął z niej nazwisko posła Hofmana. Izba zadowolona powitała zakończenie wyborów oklaskami.

Po zakończeniu głosowania Ukrainiec Hołyński stwierdził, że żaden Ukrainiec nie wszedł w skład komisji, mimo, że Ukrainiec znajdował się na liście marszałka.

Kwadrans po posiedzeniu odbyło się zebranie komisji. Referat o ustawie powierzono posłowi Miedzińskiemu. W skład komisji powołano dodatkowo Ukrainca Pielńskiego i Żyda Somersteina.

Dziś o godzinie 11 zbierze się komisja i na niej wicepremier Kwiatkowski wygłosi swoje exposé. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę wyjeżdża międzyministerjalna komisja, która w ciągu dwóch tygodni objeździe cały kraj, żeby się zorientować w potrzebach gospodarczych i społecznych ludności. (w)

Pożegnanie jesieni w Tatrach

Wędrowka za słońcem, po szczytach — A za nami posępna mgła — I rano, gdy się budzimy, już na nas czeka u progu schroniska...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Zakopane, w październiku.

Pustoszeją już doliny i schroniska w Tatrach. Opuścili góry upojeni przyrodą i syci wrażeń turyści. Wywędrowali bacownie ze swymi trzodami z powrotem do rodzinnych wiosek. Nie słychać gwaru ludzkiego, nie ma też już pogodnej ciszy beki owiec i głuche dzwonki krów, a na szlakach nie rozlega się odgłos podkutych butów.

Jeszcze gdzieś napotka się spóźnionego turystę, jakiegoś miłośnika przyrody, jeszcze gdzieś ryknie rogacz, ci-chutko wdali przemknęli przez lasy roztocki kilka jeleni, przebrunnie szybko wdół ptak — lecz są to oznaki pożegnania. Wkrótce bowiem odejdzie też jesień. I wtedy w spokoju i ciszy, nie krępowane obecnością różnych intruzów, dumne, majestatyczne Tatry zmienią swą szatę. — Oślonią się tylko na ten czas welonem mgły, a gdy ją zrzucą, i pozdrowi je słońce, ukazać się nagle Zakopanemu w nowej, śnieżnej szacie.

Czule żegna się z nią jesień. Na pożegnanie rzuca całą swą krasę barw i przyzywa do pomocy słońce, które mimo to oddala się z każdym dniem i tylko z boku ogrzewa góry, zapominając o wielu dolinach. Najdłużej opiekuje się szczytami. Choćby już zachodziło, jeszcze rzuci swój blask na Krywań, jeszcze muśnie swymi promieniami szczyt Świnicy i akurat ponad Koło rozjaśni zasypane Kozie Czubę. Rumieni się przytem zębata grań Hrubego i płoni się silnie Miedziane.

Stoimy na Kasprowym i w milczeniu patrzymy na to misterjum. A słońce igra z Tatrami. Zdumieni jesteśmy tem, co wyprawia w rozległej Dolinie Cichej. Pod jego ciepłym tchnieniem, zda się, że drgają przykryte pleśnią wieków maliniki. Wyraźnie rdzawią się południowe stoki Kasprowego i Beskidu z kępami ciemno - zielonych kosówek. Hen, w dole krwawi jarzębina, wyodrębniająca się jaskrawo z pośród jasnej zieleni listowia drzew. Popołem chyba obsypały się łagodne zbocza rozległej Kopy Koprowej. A w tyle za nami Szczerbina Giewontu i Zawrat Kasprowy biegną w słońcu.

Nagle nadchodzi chmura. Pod jej ponurym dachem zamiera krajobraz. Po chwili znów słońce zdobywa powoli w walce z obłokiem w swe posiadanie ziemię. Olsnieni, patrzymy na te zmiany, zapominając o czasie. Przecież to rzadkie widowisko: słońce układa do snu zimowego utrudzoną przyrodę.

Pod tem wrażeniem przechodzimy na Świnicę. Koło niej snują się mgły. Im wyżej, tem ruchliwsze ich harce. Pełzają do nas, czając się tuż przy ziemi po stoku południowym, to buchają nagle z kotła od Hali Gąsienicowej, przysłaniając cały krajobraz, to znów rozwiewają się jak złydy i pozwalają nam oglądać nowe widoki. Na szczycie Świnicy wisi nad nami pułap mgieł, lecz w dole, na taflę Zadniego Stawu pod Kołem, odbija się skrawek błękitu nieba. Z mgłą walczą słońce. Niestety jest ono zbyt słabe, by ją pokonać. Wkońcu z trudem przedziera się przez tę zaporę, gdy my schodzimy zmęczeni z Kola na równą ścieżkę do schroniska. Ostatnie swe promienie rozdziela jeszcze hojnie Miedzianemu i Kozim Wierchom, poczem nikt nie za Walentówką. Ciało nasze poddaje się znużeniu. Duszę przytłacza posępny nastrój. Dokoła cały krajobraz zapada się w zmierzch, któremu ulega nawet biel mgły.

Atoli mgła jest uporczywa. Dąży za nami krok w krok, towarzyszy do schroniska w Pięciu Stawach i napewno dobija się do okien i drzwi przez całą noc. Rano bowiem, gdy ruszamy w dolinę Roztocki, wita nas dławiącym chłodem i przejmującą wilgocią. Otula swą zasłoną nie tylko nas, lecz także i góry, przysłuszając szum Siklawy i szmer potoku. Widać zaledwie najbliższe otoczenie ścieżki: tle wyraźne formy głazów, oblepionych mchem i stary odwieczny las, zniszczony tylko zębem czasu. Mgła rzadnie dopiero przy dojeździe do szczytu wodogrzmotów Mickiewicza. Wreszcie ustępuje z nad ziemi, gdy dochodzimy do schroniska w Roztoce.

W miłym, czystym, wzorowo urządzonym schronisku, przy posiłku — wśród wspomnień o poprzednim tutaj pobycie w pełni lata — czas mija szybko. Myślimy już o powrocie. Je-

szcze raz wychodzimy z lornetą, na polankę i rozglądamy się dokoła. Nad Zakopanem błękit bez chmurki. A więc i tu wkrótce mgły odsłonią nam na pożegnanie szczyty. I rzeczywiście po chwili z nad mgieł pierwszy wyłania się powoli Młynarz. Niecodzienny to widok. Z nad morza mgieł, ciągnącego się tuż od schroniska, sterczy ten szczyt hen, wysoko w górze, jak gdyby zawieszony w przestworzach. Niezwykle zjawisko trwa chwilę. Wrażenie słabnie, gdy odsłaniają się też jego stoki i wdali od niego grań Batyżowieckiego,

a wreszcie masyw Gierlachu. Z zalem zarzucamy plecaki na barki, kierując się ku Łysej Polanie.

Wracamy stamtąd do Zakopanego samochodem, który odrywa nas od gór. Nie rozstajemy się jednak ze wspomnieniami. Do dawnych dołączyły się nowe. Z Porońca po raz ostatni spoglądam na wyniosłe szczyty. Stoją niewzruszone, jakieś groźne i tajemnicze w swej powadze. Ileż w nich tkwi zagadek? Nie wiadomo, czy zapraszają jeszcze do siebie, czy też mówią, by już ich nie nachodzić. Lepiej nie głowić się nad tem. Wyjaśni to nam ich zew, gdy przyjdzie odpowiedni czas w przyszłym roku. Odezwie się w nas zrazu słabo, później rozlegnie się całą siłą wspomnień, rozbudzi w naszych sercach tęsknotę, wywoła świetlane marzenia i wtedy nie oprzemy się tej mocy.

Będziemy znowu musieli przyjść w Tatry.

MIECZYSLAW BABINSKI.

Małżeństwo podług obrządku germańskiego

Berlin. (Tel. wł.) Katolicka gazeta diecezji berlińskiej donosi, że prezydent okręgu Frankonii nad Menem dr. Helmut dokonał połączenia węzłem małżeńskim pary niemieckiej według obrządku półpogańskiego.

Obrzęd ten poprzedziło przemówienie dr. Helmuta o małżeństwie.

Po wywodach na temat, czym jest małżeństwo germańsko-nordyckie i po stwierdzeniu, że nie może być ono

małżeństwem ani z miłości, ani z interesu, ale powinno być uważane za czyn narodowy, prezydent wręczył narzeczoną obrączkę i wypowiedział formułę zawarcia małżeństwa, która brzmi:

„W imieniu narodu niemieckiego i w duchu krwi, wspólnej nam Niemcom, łączę związek waszego małżeństwa tym znakiem wierności“. (w)

Inauguracja Pracy Młodzieży Wszechpolskiej

na rok akademicki 1935/36

odbędzie się dnia 27 października r. b.

PROGRAM: godz. 9-ta Msza św. w kaplicy Nowego Domu Akademickiego, godz. 16-ta zebranie w sali Śniadeckiego Coll. Medicum. Przemawiają: X. Pratał J. Prądyński, Prof. Dr. Bohdan Winiarski, kol. Antoni Wolniewicz.

zdrg 12071

Z sejmiku wojewódzkiego

Obrady pierwszego plenarnego posiedzenia XIII sesji sejmiku wojewódzkiego przeciągnęły się do godziny 21.30. Po wyborze przewodniczącego, zastępcy i członków wydziału wojewódzkiego, podjęto obrady znowu po przerwie obiadowej. Tak przy wyborze marszałka, wicemarszałka sejmiku, wydziału komisji, oraz podkomisji głosowano kartkami na listy, które imieniem Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Ludowego składali do rąk marszałka pp.: dr. St. Celichowski, Lewandowski z Bydgoszczy i p. Mikołajczyk. Członkowie sejmikowego biura wyborczego, pp. dr. J. Kolasinski i aptekarz Klera, mieli rzetelny trud z obliczaniem kandydatur wybieranych proporcjonalnie.

Skład wydziału wojewódzkiego

Jak już donieśliśmy, przewodniczącym wydziału wojewódzkiego wybrano dr. J. Trzczińskiego, zastępcą prezydenta m. Inowrocławia — Jankowskiego.

Jako członkowie weszli w skład wydziału pp.: Jan Morawski, A. Baranowski, Z. Zaleski, W. Kaczor, Z. Marchwicki, J. Stasiak, Fr. Nowakowski, Fr. Mańkowski, dr. St. Celichowski (Str. Nar.), M. Pluciński (Str. Nar.), Jan Mazur (Str. Ludowe) i St. Mikołajczyk. Zastępcami zostali wybrani pp.: J. Klera, J. Niemczyk, N. Dąbrowiecki, J. Cyplik, ks. M. Strehl, M. Marciniak, J. Nieżyrowski, St. Baranowski, dr. Edmund Bartlitz (Str. Nar.), Paweł Siudak (Str. Lud.), ks. Ludwik Górski (Str. Nar.) i Stanisław Drzazga.

Odroczenie wyboru starosty krajowego

Na porządku obrad widniał punkt, dotyczący wyboru starosty krajowego, wobec upływu kadencji starosty kraj. Begalego. Kandydata na nowego starostę przedstawiać powinien był wydział wojewódzki. Urzędujący dotychczas już przez trzecią kadencję, t. zw. „żelazny“ wydział wojewódzki, z powodu niezatwierdzenia przewodniczących (w ostatniej kadencji wybrany był dr. St. Celichowski) uważał za wskazane, by sprawę wyboru rozpatrzył nowy wydział. Referent sprawy, a zarazem przewodniczący wydziału wojew. w... permanencji, dr. Juljusz Trzcziński stawiał

wniosek o odroczenie wyboru do następnej sesji, co też sejmik jednomyślnie uchwalił.

Jeden nieważny głos

Dalszy ciąg obrad był przygotowany do dzisiejszych obrad komisji i podkomisji. W wyborach tajnych powołano członków licznych komisji i podkomisji, przedstawicieli sejmiku do instytucji o charakterze kolegialnym, delegatów itp. Wybrane wczoraj komisje przygotowały materiały do obrad na sobotnie posiedzenie plenarne. Charakterystycznym szczegółem podczas wyborów, zresztą nie budzących większego zainteresowania, był stale powtarzający się jeden głos nieważny, oddawany przez anonimowego wyborcę.

Muzeum bazyliki gnieźnieńskiej — Osada bazylienna w Biskupinie

O godz. 21.30 wicemarszałek sejmiku dr. Zygm. Czarnecki zamknął obrady i zapowiedział rozpoczęcie posiedzenia komisji dziś o godz. 9. Posiedzenie plenarne, na którym nastąpi zakończenie sesji, naznaczone jest na jutro, sobotę, godz. 9.

Przy końcu posiedzenia p. dr. Czarnecki podał dodatkowe wnioski. J. E. ks. biskup Laubitz zwrócił się do sejmiku o subwencję na utworzenie muzeum przy bazylice gnieźnieńskiej. — Prof. dr. Kostrzewski zwrócił się z wnioskiem o poparcie finansowe sławnych już w świecie badań naukowych w Biskupinie. Prezes izby rolniczej zwrócił się do sejmiku w sprawie szkoły rolniczej w Poznaniu.

Wnioski przekazano komisji finansowo-budżetowej do rozpatrzenia. (kl.)

Pułk. Bociański przewidziany na wojewodę poznańskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Według informacji z wiarygodnego źródła, wojewodą poznańskim ma zostać pułk. Bociański, były komendant szkoły oficerskiej w Ostrowie - Komorowie. Nominacja pułk. Bociańskiego spodziewana jest w najbliższym czasie. (R-r.)

Z CHWILI

Prasa żydowska, niekiedy dobrze poinformowana o tem, co się dzieje za kulisami wypadków politycznych w Warszawie, podaje szereg informacji na temat okoliczności, w jakich doszło do utworzenia nowego rządu p. Kościalkowskiego.

Rozpisuje się na ten temat zwłaszcza krakowski „Nowy Dziennik“. Twierdzi on, że p. Sławek do ostatniej chwili nie miał wcale zamiaru ustępować ze stanowiska premiera i ustalał plany na daleki dystans. Jeszcze w piątek, 11 b. m., a więc w przeddzień nagłej dymisji gabinetu — pisze „Nowy Dziennik“ —

„minister sprawiedliwości Michałowski odwiedził premiera Sławka. Konferencja trwała dwie godziny. Omawiano dokładnie wszystkie szczegóły. Opracowano program na dwa lata.

„Minister sprawiedliwości Michałowski najspokojniej wyjechał na polowanie do Trok. W Wilnie otrzymał wiadomość, że musi natychmiast wrócić, ponieważ rząd podał się do dymisji.

„W pociągu minister Michałowski spotkał wojewodę wileńskiego Jaszczolta, od którego dowiedział się, że p. wojewoda zostaje ministrem pracy. Dla p. ministra sprawiedliwości sprawa ta była dziwnie niejasna: Dopiero niedawno prowadził dyskusję z premierem, któremu tłumaczył, że ze względów oszczędnościowych należy wprowadzić amnestję, ponieważ więźniowie są przepelnione. Premier przeciwstawił się. Wywiązała się dłuższa dyskusja o kodeksie małżeńskim. Co się stało?“

Tajemnica tej nagłej zmiany sytuacji ma — zdaniem pisma żydowskiego — swe źródło w różnych konferencjach, jakie poprzedziły upadek rządu.

„W ciągu ostatnich paru tygodni Prezydent Rzplitej przyjmował nie tylko poszczególnych ministrów, ale i wiceministrów resortów gospodarczych. Ujawnił się obraz, odbiegający znacznie od oficjalnych raportów o sytuacji w kraju. Sprawozdanie o sytuacji politycznej miał Zamek na podstawie wyborów — konkluzje wypadły niezbyt wesołe dla rządu p. premiera Sławka.

„Sytuacja ekonomiczna budziła wielkie troski dawniej już, jeszcze przed wyborami sejmowymi. Już wówczas odbył się szereg poufnych rozmów na Zamku.

„Przed paru miesiącami p. Prezydent Rzplitej odwiedził swego ucznia, inż. Kwiatkowskiego. Tam, w Mościcach, odbył się szereg poufnych rozmów.

„Przez kilka miesięcy inż. Kwiatkowski przygotowywał swój plan pracy. Pomagali mu tylko jego asystenci. Wszystkie trzymane było w tajemnicy. Inż. Kwiatkowski przybył do Warszawy, przedłożył swój plan i — zdawało się, że w ostatniej chwili plan jego nie będzie wzięty pod uwagę.

„W piątek, 11 października, odbyła się dramatyczna scena na Zamku, zakończona dymisją rządu. Nie można już było dłużej czekać i dalej dyskutować o planie.

„P. Prezydent Rzplitej zaprosił do siebie obecnego premiera p. Kościalkowskiego i polecił mu utworzyć rząd natychmiast, w ciągu 24 godzin. W chwili, gdy p. minister spraw wewnętrznych Kościalkowski siedział w swoim gabinecie, próbując utworzyć rząd, w gmachu sejmowym siedziała druga grupa, która usiłowała udaremnić pracę nowego premiera.

„Główną nadzieję pokładano w ministrze spraw zagranicznych p. Becku, który uchodził za ucznia marszałka Piłsudskiego. Wierzono, że jeżeli odmówi, utworzenie nowego rządu nie dojdzie do skutku.

„P. minister spraw zagranicznych Beck w pierwszej chwili odrzucił projekt pozostania na stanowisku. Zaproszony został na Zamek. Godzinę trwała konferencja na Zamku. Potem p. minister spraw zagranicznych przyjął u siebie premiera Sławka i — od niedzieli p. minister Beck jest niedysponowany. Nie złożył przysięgi na Zamku. Nie wziął udziału w obradach Rady Ministrów.“

Tyle „Nowy Dziennik“ o tle, na które rozegrało się ostatnie przesilenie. Trudno jest oczywiście stwierdzić, ile jest w wyżej podanych szczegółach prawdy, a ile domysłów, czy nawet sugestii tych kół obozu „sanacyjnego“, które stoją za obecnym rządem.

*

W Krakowie odbyły się obrady zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonijalnej.

Jak donosi prasa warszawska, prezes zarządu głównego, gen. Orlicz-Dreszer wygłosił przemówienie, w którym m. i. zanalizował obecną sytuację polityczną. Poddał on krytyce linię wytyczoną polskiej polityki wewnętrznej, wskazując szczególnie na trudności gospodarcze, których, jego zdaniem, obecny system nie zdoła przezwyciężyć. W zakresie zaś polityki zagranicznej gen. Orlicz-Dreszer krytykował pociągnięcia min. Becka.

Doniesienie to notujemy z obowiązku dziennikarsko-informacyjnego.

Październik
25
PIĄTEK
Faza: 2 dzień przed nowiem.

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Kryszpina m.
Sobota: Ewarysta pap.
Kalendarz słowiański
Piątek: Samyśla
Sobota: Lutosława
Słońca: wschód 6,34
zachód 16,39
Długość dnia 10 g. 05 min.
Księżyc: wschód 4,30
zachód 15,25

Zebrania

Dziś o 17 T. C. L. Koło Pań (z referatem p. L. Rydlewskiej) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Apolonji z Mikulskich Zdanowiczowej o godz. 15,30 z kaplicy cment. na Dębcu.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Hrabia Luxemburg”.
Teatr Polski: Dziś — „Dzień bez kłamstwa”. (Występ Mariusza Maszyńskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Dzungla”.

Komunikat meteorologiczny

Pogoda w dniu 24 października kształtowała się w Polsce pod wpływem niżu barometrycznego, którego środek znajduje się nad Węgrami. Wskutek tego w godzinach południowych na całym obszarze kraju panowała pogoda pochmurna i padał deszcz.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 3 st. w Wilnie i Suwałkach, 4 w Grodnie, Białymstoku i Poznaniu, 5 st. w Warszawie, Bydgoszczy, Kaliszu i Kielcach, 6 w Brześciu nad Bugiem, Lublinie i Katowicach, 7 w Krakowie i Zakopanem, 8 w Pińsku, 9 w Lwowie, 10 w Przemyślu, 12 w Łucku, a 14 w Tarnopolu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 25 października br.: W dalszym ciągu pogoda przeważnie pochmurna z deszczami, zwłaszcza w środkowych i południowo-zachodnich dzielnicach kraju. Chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Wielkie opady śnieżne

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Gór Olbrzymich, przez całą noc ze środy na czwartek padał tam śnieg, który z małymi przerwami pada jeszcze nadal. W czwartek rano, według wiadomości, otrzymanych ze Schneekoppe, wysokość powłoki śnieżnej osiągnęła tam grubość pół metra. Wskutek zamieci, miejscami śnieg dochodzi do wysokości metra.

Nagroda Nobla w dziale medycyny

Sztokholm. (Tel. wł.) Kolegium naukowe instytutu karolińskiego przyznało w czwartek po południu tegoroczną nagrodę Nobla w dziale fizjologii i medycyny uczoneму niemieckiemu, prof. Spemannowi z Fryburga (Freiburg i. Breisgau).

Prof. Spemann urodził się w lipcu 1869 r. w Sztutgarcie. Od 1914 do 1919 był dyrektorem instytutu biologicznego im. cesarza Wilhelma w Berlinie-Dahlem, od 1919 zaś czynny jest jako profesor zoologii na uniwersytecie w Fryburgu. Tegoroczna nagroda w dziale medycyny wynosi ok. 160 tys. koron.

Z wojny włosko-abisyńskiej

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Kobiety i dzieci uczestniczą w obronie kraju

Kobiety i dzieci odgrywają obecnie poważną rolę w życiu Abisynji. Kobiety przygotowują żywność, lekarstwa i opatrunki, dzieci częstokroć wraz z dorosłymi wyruszają na front. Wszyscy urzędnicy, których zmobilizowano, zostają zastąpieni przez uczniów wyższych klas szkół francuskich. W wielu urzędach państwowych znajomość języka francuskiego jest konieczna. Do rządu zgłosiła się delegacja uczniów szkół arabskich, ofiarując swoją współpracę.

Tragedje pozafrontowe

Dosyć monotonne życie w Adis Abebie jest czasami przerywane wiadomościami o tragicznych wypadkach, związanych pośrednio z wojną. W Adis Abebie opowiadają, że dwie kobiety, które odprowadzały swych mężów, podążających na front, w drodze powrotnej do miasta były pożarte przez dzikie zwierzęta.

Lotnicy włoscy poszukują rasa Sejuma

W Adis Abebie krąży pogłoski, że liczne samoloty włoskie poszukiwały napróżno obozu Rasa Seyuma z zamiarem zbombardowania go. Ras Seyum uciekł się do podstępów i kazał rzekomo rozstawić namioty, które w nocy były zupełnie puste.

Irlandzcy przyjaciele Abisynji

Adis Abeba. (PAT) Negus przyjął na audjencji 2 Irlandczyków, kpt. Marjusa Bromphilla i James Hickey'a, którzy przybyli dla zorganizowania przewozu rannych z frontu do stolicy. Obaj Irlandzcy towarzyszyć będą Negusowi na froncie. Będą to pierwsi cudzoziemcy na terenie operacji wojennych pod Makalle. Obaj Irlandzcy służyli przez 14 lat w armii brytyjskiej.

Czy pokój bliższy?

Paryż. (PAT) Trwający od dłuższego czasu spokój na trzech frontach abisyńskich różnie jest komentowany. Według informacji ze źródeł niemieckich, zaczyna się budzić przekonanie, że do dalszego rozwoju wydarzeń wojennych nie dojdzie, gdyż, zdaniem niektórych kół, toczące się rozmowy dyplomatyczne położą kres wojnie tak, iż w końcu grudnia zapanuje spokój. Poza tem, jak donoszą źródła niemieckie, walka staje się bezprzedmiotowa wobec pokojowej penetracji włoskiej na terenach okupowanych. Kierując się takimi rozważaniami, niektórzy korespondenci zaczynają opuszczać Erytreę.

Zupełnie inaczej brzmią informacje zarówno ze źródeł włoskich, jak francuskich i angielskich. Obecny stan spokoju na frontach, według tych informacji, należy uważać za przejściowy, wywołany z jednej strony przez

przygotowania obu stron do dalszych operacji, a z drugiej strony przez deszcze, trwające dotychczas w Ogadenie.

Anglia nie odwzajemni Włochom gestu libijskiego

London. (PAT) Reuter donosi: Gdy Suvich poinformował Drummonda o decyzji w sprawie zmniejszenia garnizonu włoskiego w Libji, nie postawił jednocześnie pytania, jaki krok w odpowiedzi na to uczyni W. Brytania. Gest włoski przyjęto bardzo życzliwie w Londynie, lecz według tutejszych zaopiniowań, nie należy sądzić, że na ten gest W. Brytania musi odpowiedzieć posunięciem ze swojej strony. Koła rządowe w Londynie, nie wypowiadając się jeszcze ostatecznie w tej sprawie, wskazują wyraźnie, że nie wydaje się prawdopodobną zmianą w stanie floty na Morzu Śródziemnym w chwili obecnej. Podkreślają tu, że W. Brytania ma w Egipcie około 25.000 żołnierzy i nawet po wycofaniu z Libji jednej dywizji włoskiej Włosi będą liczebnie w Libji silniejsi od Anglików w Egipcie.

Sankcje

Genewa. (PAT.) Przewodniczący komitetu koordynacyjnego zwołał na 31 października o godz. 10 zrana posiedzenie komitetu 18, a na popołudniowe godziny konferencję państw, należących do Ligi Narodów. Posiedzenia te mają być poświęcone wysłuchaniu odpowiedzi różnych państw co do zastosowania sankcji i ewentualnie powzięcia decyzji o terminie wprowadzenia ich w życie.

Koła Ligi Narodów bacznie śledzą za stanem rokowań między Rzymem, Paryżem i Londynem. Krąg tu pogłoski, nie znajdujące jednak potwierdzenia urzędowego ani półurzędowego, że Rzym za warunek rokowań stawia odroczenie sankcji.

Genewa. (PAT.) Rząd jugosłowiański przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi pismo, zawiadamiające, iż dnia 22 bm. wprowadził w życie propozycje komitetu koordynacyjnego nr. 1. Podobnie i rząd czechosłowacki zakomunikował, iż wprowadza w życie z dniem 19 bm. propozycje nr. 1 i nr. 2.

Genewa. (PAT.) Rząd Unji Południowo-Afrykańskiej zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, iż przyjmuje propozycje, zalecone przez komitet koordynacyjny, mianowicie propozycje nr. 1 (zakaz wywozu broni), nr. 2 (sankcje finansowe), które będą wprowadzone w życie w bieżącym tygodniu. Propozycje 3, 4 i 5 rząd południowo-afrykański przeprowadzi w terminach, wyznaczonych przez komitet koordynacyjny.

Zgon wybitnego lekarza

Warszawa. (Tel. wł.) W Rzymie zmarł wybitny lekarz włoski, sen. Ettore Marciachava, lekarz domowy papieża Piusa X i Benedykta XV. — Marciachava zmarł, opatrzony specjalnym błogosławieństwem papieskim, nadesłanem mu za pośrednictwem kardynała Lavitrano.

Malowanki Laval'a



Fabryka mozaiki w mieście Watykańskim

W Mieście Watykańskim znajduje się fabryka mozaiki, która od pewnego czasu została zmodernizowana i nastawiona na nowoczesną produkcję. Fabryka ta dostarcza w pierwszym rzędzie wyrobów mozaikowych dla kościołów. Świeżo wykończono tam dwie olbrzymie mozaiki dla włoskiego kościoła San Nicola w Buenos Aires. Obrazy te kryją powierzchnie 20 m kw. Jeden z obrazów przedstawia Matkę Boską według obrazu mistrza hiszpańskiego Murilla, drugi obraz symbolizuje serce Chrystusa.

Obecnie fabryka zajęta jest wykonaniem innego olbrzymiego obrazu mozaikowego, przeznaczonego dla kościoła Crocetta w Turynie. Obraz ten będzie miał powierzchnię 80 m kw. Projekt wykonał prof. Palchetti. Obraz przedstawia oprócz symbolu serca Chrystusowego postacie dwóch świętych: Don Bosco i Cottolengo. Wykończenie tej mozaiki potrwa jeszcze kilka miesięcy. WIP

Wiadomości potoczne

— * **Pobicie służącej.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło 21-letnią służącą Józefę Pawlikównę (Śródka 10-12), którą pobiła dotkliwie jej krewka pracodawczyni, przyprowadzając dziewczynę o kilka bolesnych guzów. (kl.)

— * **Młodzi małżonkowie pobili się.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe (66-68) na ul. Wspólną 61. Pomoc lekarska potrzebna była dwóm młodym małżonkom (poniżej 30 lat). Młoda żona dotkliwie była pokaleczona garnkiem, zaś mąż miał liczne zadrażnienia na twarzy, zadane paznokciami. (kl.)

— * **Fatalny upadek na chodniku.** Na śliskim chodniku ul. Św. Marcina upadł, łamiąc nogę, 19-letni Antoni Burek (ul. Mączna 2). Odstawiono go do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Pożar w mieszkaniu.** Wczoraj wieczorem na Starym Rynku 91 w mieszkaniu, zajmowanym przez p. Feliksa Świąta zapaliło się z niewyjaśnionej przyczyny łóżko. Przywołana na miejsce straż pożarna ugasiła ogień ręczną sikawką. (kl.)

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

W wyobrażeniach swoich o Polsce i słowiańszczyźnie nie odbiegał zresztą Staerts zbyt daleko od wiadomości powszechnych wśród kolonii europejskiej w Mangkassar. Do pobrania się młodych może być i nie doszło, gdyby nie przemożna okoliczność poboczna:

„Jeżeli Albertyna wyjdzie choćby za Słowianina z tej Polski gdzieś tam na Bałkanie, to tem samem nie będę już jej miał w domu” — przemawiała przez głowę Staerts'a zupełnie słuszną refleksja.

Ekspluatator siarki celebejskiej może i kochał na swój sposób córkę, ale Albertyna nabawiała go paniki. Znadto przypominała mu teścia-czarownika. Nie tyle rysami twarzy, ile pewnemi właściwościami, które już trzeba zaliczyć do dziedziny magii sarawackiej. Bywały okresy przy przesilaniu się wiosny zimą, lub lata z jesienią,

zwłaszcza przy pełni księżyca: gdy tylko Albertyna wchodziła do pokoju ojcowskiego, natychmiast drobniejsze przedmioty zaczynały same zmieniać miejsce. Bez najmniejszego z jej strony wysiłku woli czy zamiaru. Lichtarz ze świecą przefrunął ze stołu na parapełt okna, na poręcz krzeselka zawieszona marynarka wywracała się podszewką nawierzch, czasami zaś cała podłoga w pokoju jakby falowała pod nogami. Co w tem wszystkim było najnamieniej, to to, że dziewczyna wcale tych niezwykłych zjawisk nie zauważała.

Europejczycy w Mangkassar utrzymywali, że to poprostu przywidzenia Staerts'a. Może i nie mylili się: Albertyna nigdy nie wchodziła do pokoju ojca, jak tylko wówczas, gdy już pora była powiedzieć mu dobranoc. Przedsiębiorca kopalniawy zawsze wtedy miał już za sobą dwie butelki dżynu.

— Po północy to on sam jest już podszewką wywrócony nawierzch — definjowano w klubie.

— A podłoga napewno faluje mu pod nogami!

Tak czy owak, van Staerts żył w trwałem przekonaniu, że córka jego, po dziadku-wrózu, pozostaje pod wpływem sił nieczystych — i nieraz drżał na myśl, że któregoś dnia dziewczyna przyjdzie powiedzieć mu dobranoc, jako nietoperz. Ta obawa zadecydowała o losie miss Albertine: ojciec zgodził się na jej małżeństwo ze Sworzewskim.

Istotnie też, po odejściu córki do męża, ustąpiły w domu Staerts'a wszelkie objawy niesamowitej telekinetyki, raz tylko, ale to właśnie w chwili, kiedy młodzi przyszli ojca odwiedzić, stała się ta rzecz niewiarygodna:

Natychmiast, gdy pani Karolowa przestąpiła próg, w jadalnym pokoju ze stołu z łoskotem spadła nieodkorkowana jeszcze butelka z dżynem. Asystujący przy kolacji służący, malaj Ako, rzucił się, by ją z podłogi podnieść, ale zaczarowana flaszka wymknęła mu się z rąk, jak żywa jakaś istota — i w oczach wszystkich zniknęła: jakby się pod ziemię zapadła! Najstaranniejsze szukania nie pomogły, jasnym było, że poprostu rozwinęła się w nicość, wbrew wszelkim pra-

wom fizycznym.

Kroplisty pot oblał van Staerts'a. Ledwie się opanował, by nie krzyknąć z przerażenia. Zatracił się zupełnie i kilkakrotnie musieli mu Sworzewscy powtarzać, z jaką nowiną tu doń dziś przybyli.

Nowina była istotnie ważna: młodzi postanowili, że opuszczają Celebes, by się przenieść do Polski.

Gdy po trzykrotnem powtórzeniu tej wiadomości, Staerts nareszcie zrozumiał, o co chodzi, — zrazu osłupiał:

— Jakto z Celebesu? Jakto do Polski? Do jakiej Polski?

— No, do mojej ojczyzny — wyjaśniał Sworzewski.

Projekt dla teścia był z nadto niespodziewany, odruchowo chciał się temu sprzeciwić, ale wspomniawszy sobie straconą butelkę trunku, ustąpił:

— Jesteście ostatecznie pełnoletni, decydujcie sami o swojej przyszłości, czy za kantorkiem nie ma tej butelki? zobaczno Ako...

— Patrzyłem: niema.

— Jedźcie do tej Polski, jeśliście tak postanowili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odczyt i koncert w Stow. Polsko - Jugosłowiańskim

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w lokalu Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego (al. Marcinkowskiego 3) XVI z rzędu wieczerz wokaino-muzyczny, poprzedzony odczytem dr. Z. Waweckiej na temat „Pieśń ludowa serbska o kobiecie”.

W części koncertowej wieczoru wykonane będą przeważnie utwory kompozytorów jugosłowiańskich w wykonaniu pp. Wiktorji Pastówny, artystki operowej z Krakowa (alt), Jana Goli (tenor), oraz prof. Zygfryda Plucińskiego (skrzypce). — Akompanjament prof. Marek-Onyszkiewicz. Początek wieczoru o godz. 18 (punktualnie). Wstęp bezpłatny. Po koncercie dancing-bridz.

Liczny zjazd na uroczystości Zw. Fabrykantów

W uroczystościach, jakie w nadchodzącą sobotę odbędą się w Poznaniu z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia Związku Fabrykantów, wezmą udział — poza licznym zastępem członków Związku i przedstawicielami miejscowych kół gospodarczych — goście, którzy zapowiedzieli swe przybycie na uroczyste posiedzenie Związku. Wezmą udział w uroczystościach: Jego Eminencja ks. Kardynał-Prymas dr. August Hlond, przedstawiciele władz centralnych, wojewódzkich i miejskich, oraz reprezentanci ważniejszych ośrodków gospodarczych kraju i branż przemysłowych.

Z turnieju szachowego

Helsingfors. (PAT.) Zakończył się tu międzynarodowy turniej szachowy. Pierwszą nagrodę zdobył bezkonkurencyjnie szachista z Polski Paulin Frydman, wygrywając siedem partji i tylko jedną kończąc na remis.

Drugą nagrodę zdobył młody mistrz estoński Keres, który był rewelacją tegorocznej olimpiady szachowej w Warszawie. Mistrz Keres osiągnął 6,5 pkt. Trzecią nagrodę uzyskał znany mistrz szwedzki Mahlberg z 5,5 pkt.

Ameryka na Olimpiadzie

Berlin. (Tel. wł.) Wbrow doniesieniom prasy, Ameryka weźmie udział w olimpiadzie 1936 roku w Niemczech. Uchwała taka zapadła w środę na posiedzeniu amerykańskiego amatorskiego związku sportowego, zrzeszającego przeszło 70 czołowych organizacji sportowych, na posiedzeniu w Chicago. Uchwała zapadła jednogłośnie.

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza-Wilda“ wyświetla film p. tyt. „O czym śnią dziewczęta”. Perypetje, dole i niedole gwiazd filmowych Hollywoodu pokazane na tle pogodnej historii miłosnej znakomitego gwiazdora Hal Reede'a i uroczej miss Gale. Rolę pary czołowych amantów gra John Boles i Pat Paterson. Reżyserstwo film jest zrobiony bez zarzutu. Podejście do tematu z poczuciem humoru i umiarem w satyrze. (Sza).

Kino „Corso“ wyświetla film pod tyt. „Bunt w Szanghaju”. Jeszcze jeden dobry, efektowny amerykański dramat, którego akcja rozgrywa się na tle obecnej chińskiej wojny domowej. Wśród aktorów na czoło występują Fay Wray.

W nadprogramie film p. t. „Szalona noc” („200 in Budapest”) jeden z wielkich szlagierów z przed 2 lat. W rolach głównych Loretta Young i Gene Raymond. (Sza).

Katastrofalna powódź w Macedonji

Wiedeń. (Tel. wł.) Według doniesień, nadeszłych tu z Sofji, na terenie bułgarskiej Macedonji w ciągu nocy na czwartek wzrosły wody w rzekach i załamywały duże połacie kraju.

Szczególnie dotknięta została miejscowość Simitli. Woda wdarła się w nocy do miasta oraz do sąsiedniego

obozu robotniczego, gdy mieszkańcy byli pogrążeni we śnie. Z tego powodu liczba ofiar jest bardzo znaczna. Dotychczas wydobyto z wody oraz zalanych budynków 17 zwłok ludzkich. Obawiają się jednak, że liczba wzrośnie jeszcze, gdyż dotychczas brak wiadomości o 13 robotnikach z obozu.

Wieżień z San Salvador daje znak życia

Tajemnicza butelka, wyłowiona z morza

Paryż (Tel. wł.) Jak donoszą z Amsterdamu, w porcie holenderskim w Ijmuiden wyrzuciła woda onegdaj na brzeg flaszkę, w której znajdowała się pisana ołówkiem kartka. Jak zdłżano po przeczytaniu jej ustalić, flaszką pochodzi od białego człowieka, więzionego od półtora roku, jak informuje kartka, przez tubylców na wyspie San Salvador, należącej do grupy wysp Bahama.

Treść kartki jest następująca: „Od

półtora roku więziony jestem przez tubylców na wyspie San Salvador w odległości kilku kilometrów od wybrzeża”.

Podpisu, którego początkową literą jest litera L, nie zdołano odcyfrować. Władze policyjne odesłały tajemniczą flaszkę do władz w Hadze, które mają kartkę, pisaną w języku francuskim i angielskim, poddać dalszemu badaniu i poczynić starania w celu uwolnienia więzionego.

Z WIELKOPOLSKI

—* **Krotoszyn.** W nieobecności rodziny Gapików, przy ul. Koźmińskiej, wtargnęli złodzieje do domu i skradli zł 600.

— Akcja Kat. urzędza 27. bm. o godz. 15.30 z okazji „Święta Chrystusa Króla”, pochód manifestacyjny wszystkich parafjan, poczem uroczystą akademię w Domu Kat.

— Cukrownia w Zdunach rozpoczęła 23. bm. kampanję i zatrudnia robotników ze Zdun. Krotoszyna i okolicy na 4 zmiany. Prawdopodobnie cukrownia będzie czynna tylko 4 tygodnie. (Kz)

—* **Oborniki.** Rada miejska na ostatnim posiedzeniu uchwaliła podatki komunalne do państw. pod. gruntowego, przemysłowo-obrotowego, świadectw przemysł. i handl., dochodowego, od nieruchomości, opłaty na wyrób i sprzedaż wyrob. alkoh. Upoważniono zarząd miejski do przekroczenia kredytu w budżecie rezerwy celem zakupu progów i naprawy bocznych kolejozwej. Zapadła uchwała ośnośnie skonwersowania długu krótkoterminowego w Kom. Banku Kredytowym 6 000 zł na dług długoterminowy z zabezpieczeniem hipotecznem. Uchwalono spłacać zaciągnięta pożyczkę Zakł. Ubezp. Wzaj. po 1 000 zł rocznie.

— Zmarł nagle na udar serca w dniu 22. bm. przedownik kom. p. p. w Obornikach śp. Kazimierz Popowski. (ko)

—* **Pniewy.** Na odbywająca się w niedzielę w sali p. Janiszewskiego zabawę strażj pożarnej, usiłowało wejść bez zaproszenia kilku pijanych osobników, których usunieto ze sali. Pijani awanturnicy gradem kamienj obrzucili okna, tłukac szyby. Korzystając z chwilowego zamieszania, jakiś opryszek skradł dwa płaszcze z garderoby.

— „Nie czynj drugiemu, co tobie nie miło”. Sprawdziło się przysłowie niejakiemu L., który wszedł z zamiarem kradzieży do wagonu napelnionego makuchem. L. zszedłszy z wagonu, zauważył brak roweru, który poprzednio zostawił w pobliżu. (wp)

—* **Nakto.** Do p. wojewody udała się delegacja w sprawie zamierzonego zlikwidowania tut. szpitala. Po wysłuchaniu delegacji, p. wojewoda zgodził się na zatrzymanie szpitala z tem, że będzie on rozbudowany.

— Posiedzenie rady miejskiej odbyło się 21. bm. Na porządku obrad była sprawa przejścia na emeryturę burmistrza i rozpisanie konkursu na posadę nowego burmistrza. Posiedzenie nie doszło do skutku, gdyż przewodn. wiceburmistrz prof. Jentsch nie mógł udzielić wyjaśnień, których rada miejska żądała już na poprzednim zebraniu. (nc)

—* **Szamotuly.** Na zakończenie tygodnia L. O. P. P. odbyło się w niedzielę uroczyste ze-

branie w sali hotelu „Eldorado”. Program składał się z występu orkiestry z domu sierot, zbiorowej deklamacji dzieci, poczem w dłuższym referacie p. por. Kiciński z woj. zarządu omówił aktualne zagadnienia L. O. P. P. Zbiórka uliczna na cele L. O. P. P. przyniosła 102 zł.

— Na walnem zebraniu klubu szachowego wybrano azzrad, w skład którego wchodzi pp. kom. Holzhausen prezes, Jadrzyk Leon wiceprezes, Białasik Bolesław sekretarz, Kurasiak Feliks skarbnik oraz Lisiał Sewerny kierownik gier. Z dniem 1 listopada rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo.

— Akademia misyjna odbyła się przy bardzo licznym udziale wiernych. Program składał się z przemówienia ks. mansj. Tomaszewskiego, śpiewu chóru kościelnego, deklamacji. Tow. kobiet „Oświata” odegrało dramat relig. p. t. „Za wieczną prawdę”.

— Mecz piłki nożnej o mistrz kl. B., rozegrany pom. Szamotulskim K. S. a K. S. „Korona” z Poznania, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2. Drużyna szamotulska posiada szanse wejścia do rozgrywek finałowych.

— Koło śpiewacze „Lutnia” obchodzi w b. roku 30-lecie swego istnienia. Z tej okazji „Lutnia” w połowie grudnia urządzi w skromnych rozmiarach uroczyste zebranie. Założycielem koła jest ks. radca Narocz Putz, obecny proboszcz par. św. Wojciecha w Poznaniu.

— Do zakładu krawieckiego p. Edm. Marcinkowskiego, przy ul. Marsz. Piłsudskiego, włamali się przez okno nieznani sprawcy i zabrali materiałów na kilka ubrań wartości 900 zł.

— Antoni Mosiężny, stróż z Brodziszewa, pobił i odgrażał się zabiściem roln. Józefa Gawla. Sąd wymierzył mu 1 miesiąc aresztu. — Za kradzież szorów roln. Środeckiemu w Otorowie skazał sąd Józefa Starostę z Lubowa na 6 miesięcy więzienia.

— W dniu 17. bm. obchodził swe imieniny ks. mansj. Wiktor Tomaszewski. W czasie mszy św., odprawionej przez solenizanta, chór kościelny odpiewał podniosłe pieńia, partje solowe odpiewała znana artystka p. Krygier-Bernacka. (sc)

—* **Wieleń n.N.** Sąd grodzki skazał Fr. Pienieckiego, Józefa Orzechowskiego i Jana Orzechowskiego za udział w bójce na tle porachunków osobistych każdego na 6 mies. więzienia z zawiesz. na 2 lata. (wk)

—* **Zduny.** Kampanja w tut. cukrowni rozpoczęła się w dniu 23. bm. i potrwą przypuszczalnie 4 tyg. Cukrownia jest najpoważniejszą placówką przemysłową w mieście, gdyż zatrudnia w czasie kampanji około 1 000 ludzi i wywiera w ten sposób pewien wpływ na życie gospodarcze naszego miasta i okolicy. (zm)

—* **Leszno.** Zebranie plenarne Tow. Restauratorów odbędzie się w piątek, 25. bm. w lokalu p. Ratajczaka. Ze względu na pilne spra-

wy przybycie wszystkich członków konieczne. — Domino Polsk. Czerw. Krzyża odbędzie się w niedzielę, 27. bm. od godz. 17 do 20 w sali Hotelu Polskiego. (lh)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś cieszącą się niebysławem powodzeniem operetka Franciszka Lehara „Hrabia Luxemburg”. Jutro opera Gounoda p. t. „Faust” w nowej inscenizacji Marji Janowskiej-Kopczyńskiej oraz w nowych dekoracjach Zygmunta Szpingiera. Obsadę powierzono czołowym artystom naszego zespołu operowego. Partję tytułową śpiewać będzie Józef Woliński. — W niedzielę pierwsze przedstawienie popołudniowe, operetka Fr. Lehara „Hrabia Luxemburg”. Ceny popularne od 50 gr do 2 zł, początek o godz. 15.

Z Teatru Polskiego

Występy gościnne znakomitego artysty Marjusza Maszyńskiego mają się ku końcowi. Codziennie repertuar wypełni arcykomiczna amerykańska komedia p. t. „Dzień bez kłamstwa”, a w niedzielę po południu po cenach znizowanych odegrana będzie po raz ostatni komedia „Wszystkie prawa zastrzeżone” z występem Marjusza Maszyńskiego.

Próby z krotkowłil muzycznej Al. hr. Fredry „Sto szaleństw” czyli „Nowy Don Kiszot” z muzyką St. Moniuszki dobiegają końca.

Z Teatru Nowego

Dziś i do końca tygodnia sensacyjny reportaż Maughama i Fedora p. t. „Dżungla” w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu po cenach znizowanych do połowy arcywesoła komedia Bus-Fekete-go „Tragika pani generalowej” w premierowej obsadzie artystów z p. Koronkiewiczówną w głównej roli kobiecej.

Nową premierą Teatru Nowego będzie lekka, wesoła komedia angielskiego komedjopisarza Huxley'a „Wiosenne porządki”.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. 10. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,40	89,63	89,47
Berlin	213,25	214,25	212,25
Holandja	360,45	361,35	359,55
Londyn	26,14	26,27	26,01
Nowy Jork	czek 5,31 3/8	5,34 3/8	5,33 3/8
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	21,98	22,03	21,93
Sztokholm	134,80	135,45	134,15
Szwajcjarja	172,75	173,18	172,32
Hiszpanja	72,60	72,96	72,24

Tendencja niejednołita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. bud.	40,75
5% poz. konwers.	67,00
6% poz. dolarowa	78,00
4% poz. premj. dol.	52,75
7% poz. stabiliz.	61,50
w drobnych	62,00

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	92,00
W. T. K. Wegiel	14,75
Lillpop	8,70
Norblin	41,50
Ostrowiec	19,00
Starachowice	34,25

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i. w. z. a. = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

SARNY

z świadectwem odstrzału, ZAJĄCE, BAŻANTY oraz wszelką inną zwierzynę na eksport kupuje „AKRA”, Leszno Wlkp. tel. 71

Niezwykła okazja!

W podróży przez Poznań sprzedam kilka fabrycznie nowych

elektrycznych odkurzaczy

ostatni model pierwszorzednej niemieckiej fabryki po nadzwyczajnie niskiej cenie. Zgłoszenia w piątek i sobotę od 3—6 w Hotelu „Monopol”.

Świeże

Łupacze helskie

(DORSZE) nadeszły

Gdański Dom Delikatesów

M. ROTNICKI, Poznań

Tel. 23-48 zr 12070

1. DOMY-PARCELE

Administracje

domów przyjm. Warunki skromne. Emerytowany naczeln. sekretarz sądowy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 59 221

7. SPRZEDAŻE

Kucharki gazowe

2 piomienne, cena wyprzedażowa 17,50 zł

połca

Jan Deierling

Poznań, Szkolna 3. nr 16 712

Jadalnię

skromną sprzedam. Rajewska. Focha 18. zdg 59 219

Specjalny Skład Futur Tadeusz Olszyski

mistrz kuśnierski, Poznań, św. Marcin 58. Wielki wybór futur najnowszych modeli. Wykonuje wszelkie prace kuśnierskie. — Przyjmuje Asygnaty „Kredyt”. Pr 6142-54,427

Sielawki

wędzone skrzynie 2½ kilo po cenie konkurencyjnej oferuje p. kupcom Wędzarnia Ryb Bałtyk, Kuźnica 34. Składnica J. Rogoziński, Poznań, plac Sapieżyński 4, telefon 12-25. p 2581

Zakład

fryzjerski centrum. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 218

Kuchnię

westfalska tania. 3 Maja 2 — 20. zdg 59 185

13. SZUKA MIESZK.

Młode

małżeństwo poszukuje stróżstwa zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 58 581

Kierownik

szkoły 2—3 pokojowego. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 59 239

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Uczciwa

szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 214

Nauczycielka

poszukuje posady. Lekcje wzamian pokój lub obiady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 59 224

Dziewczyna

młodsza uczciwa, czysta szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 196

Szukam

posługi 2 lub 3 razy tygodniowo po południu. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 171

Pomocnik

fryzjerski poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 59 146

Pomocnik

gastronomiczny kaucja, poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 141

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc listopad 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 11-76, 33-07, 35-24, 35-35, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. Od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia akomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% natyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 ustróża, do wydania głównego (wieczornego) „dobre” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówek.; słowo nagłówek. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce., wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200 149